

OD REDAKCJI

Edukacja jest we współczesności, tak jak wszystkie pozostałe sektory życia, terenem dynamicznych przeobrażeń. Gdyby jednak głębiej wniknąć w ducha naszej epoki, to okazuje się, że nie jest ona – przynajmniej pod tym względem – wyjątkowa czy osobliwa. Owe przeobrażenia odnoszą się zarówno do podstaw myślenia na temat tego, co należy do priorytetowych zadań współczesnego wychowania i kształcenia (edukacji), jak i sposobów ich urzeczywistniania. Swoistą płaszczyzną zmian – i w tym zakresie nasze czasy nie mają z pewnością sobie równych – jest postęp technologiczny, zwłaszcza w dziedzinie przetwarzania i przekazu informacji. Zanim przedstawimy w skrócie zawartość kolejnego numeru naszego czasopisma, zatrzymajmy się nieco nad tą ostatnią sprawą.

Powszechny i swobodny dostęp do internetu stawia obecnie przed publikacjami naukowymi nowe wyzwania. Chcąc sprostać przynajmniej niektórym z nich, wydawca naszego półrocznika (Wydział Nauk Pedagogicznych UKSW) zdecydował, że podstawową wersją jego ukazywania się będzie wersja elektroniczna. Co prawda, równoległe z nią będzie drukowana wersja papierowa, jednak mamy nadzieję, że obecność w sieci przyczyni się nie tylko do wzrostu dostępności naszego periodyku, lecz również zachęci autorów i czytelników do podjęcia rzeczowej dyskusji na temat sygnalizowanych problemów. Temu ostatniemu ma służyć adres korespondencyjny podawany w nocie biograficznej o autorze. Warto przy tej okazji podkreślić, że „Forum Pedagogiczne” ukazuje się elektronicznie w formie *open access*, czyli w wolnym dostępie i całkowicie nieodpłatnie. Nie tylko jako redagujący czasopismo, lecz również jako naukowcy, jesteśmy do głębi przekonani, że przyczyni się to do umocnienia charakterystycznej wartości, na której, od początku swego istnienia, opiera się nauka. Tą wartością jest wolność akademicka, której jedynym zadaniem jest służenie prawdzie – zarówno tej pisanej z małej litery, jak i z wielkiej. W jej budowaniu punktem odniesienia jest dla nas spuścizna myślowa patrona naszego Uniwersytetu – kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Od tego numeru przedstawionym zmianom technicznym towarzyszy jeszcze jedna. Zespół redakcyjny dziękuje pierwszemu redaktorowi naczelnemu Adamowi Solakowi za dostrzeżenie potrzeby powołania do istnienia takiego czasopisma i entuzjazm przy jego budowaniu. Z pewnością jest zasadne przypomnienie i potwierdzenie misji, jaką wyznacza sobie „Forum Pedagogiczne”. Zgodnie z sensem łacińskiego terminu *forum*, oznaczającego miejsce publiczne, rynek, chcemy tworzyć płaszczyznę wymiany myśli i dialogu dla przedstawicieli możliwie wszystkich dyscyplin i subdyscyplin pedagogicznych. Przy realizacji tego zadania przyjmujemy za punkt odniesienia pedagogikę inspirowaną przez chrześcijaństwo, która obejmuje wszystkie – profesjonalne i nieprofesjonalne – formy aktywności wychowawczej. Oprócz interdyscyplinarności promujemy otwarcie na wielokulturowy i globalny charakter współczesnego myślenia i działania edukacyjnego.

Z tym ostatnim ściśle związane jest umiędzynarodowienie Rady Naukowej i poszerzenie zespołu recenzenckiego o specjalistów z innych krajów, którzy oceniają nadsyłane do redakcji utwory obcojęzyczne. Przyjmujemy teksty naukowe w następujących językach: polskim, angielskim, niemieckim i rosyjskim. Z tego powodu do istniejącej już „ramówki” dodany został dział zatytułowany „Colloquia”, w którym ukazują się artykuły obcojęzyczne. Kończąc omawianie tych zagadnień, należy dodać, że w strukturze czasopisma oddzielone zostały recenzje od sprawozdań i te ostatnie umieszczono w osobnej rubryce opatrzonej mianem „Kronika”.

Wracając do wskazanych na początku przeobrażeń w zakresie podstaw współczesnego myślenia o wychowaniu i kształceniu (edukacji), da się zauważyć w prezentowanych w tym numerze artykułach naukowych co najmniej jeden element wspólny, który należy wydobyć. Tym elementem jest krytyczny namysł nad pewnymi tendencjami, które niepostrzeżenie zdobywają dominację w różnych obszarach edukacji.

Pierwszy tekst wyszedł spod pióra Pádraiga Hogana, który przed bez mała dziesięcioma laty sceptycznie przypatrywał się technokratycznym „innowacjom” w zakresie kształcenia szkolnego w zjednoczonej Europie i postulował powrót do sokratejskiego ideału pedagoga, który swo-

jej pracy nie traktuje jako funkcji społecznej, lecz jako niecodzienny sposób życia. Jego osobliwość polega na tym, że wychowawca buduje z wychowankiem relację, będącą zarazem dogłębnym kształceniem i kształtowaniem tego ostatniego dla niego samego.

W następnym artykule Naděžda Pelcová niejako kontynuuje powyższy wątek i zastanawia się, dlaczego współcześni pedagodzy – zarówno rodzice, jak i wychowawcy – nie biorą na siebie ciężaru wychowania i związanej z nim odpowiedzialności. Autorka dochodzi do przekonania, że brakuje im odwagi do wychowywania. Kto jest temu winny? Czy tylko oni sami? A może zapomniano ich wychować do takiej odwagi?

Dzielne podchodzenie do życia i mierzenie się z nim jako z pewnym wyzwaniem jest zdaniem Toshiko Ito głównym celem wychowania religijnego w japońskich szkołach średnich. Po analizie rozwoju tej sfery nauczania i uczenia się autorka dochodzi do przekonania, że w Japonii – w przeciwieństwie do krajów europejskich, w których dominuje negatywne nastawienie do obecności religii w szkolnych programach kształcenia – uważa się kultywowanie szeroko rozumianej religijności za zadanie publicznej edukacji szkolnej.

Kolejny artykuł również można odczytać w podobnym ciągu myślowym co poprzednie. Dariusz Grządziel analizuje w nim możliwości i ograniczenia pracy pedagogicznej. Jak się wydaje, nauczycielom i pedagogom brakuje nierzadko wyraźnej świadomości tego, czego mogą dokonać, a co leży poza ich możliwościami. Autor rozróżnia to przez odwołanie się do klasycznych kategorii *praxis* i *poiesis*. Przy założeniu, że działanie pedagogiczne nosi na sobie znamię tego ostatniego – *poiesis*, nauczyciel czy wychowawca nie powinien jednak zapominać o nieprzekraczalnej dla niego granicy, która wynika z *praxis*. Tę ostatnią bada pod względem możliwości wychowania moralnego w następnym artykule Jarosław Horowski. W jego analizie głównym punktem odniesienia są trzy filozoficzne koncepcje sumienia – Tomasza z Akwinu, Maxa Schellera i Jürgena Habermasa. Pomijając wyraźnie zaznaczające się różnice między tymi podejściami, podniesiony problem sumienia jako kategorii pedagogicznej odnosi zainteresowanego Czytelnika do pierwszego artykułu z tej części, w którym mowa jest o *dajmonionie* Sokratesa.

W części zatytułowanej „Colloquia” publikujemy dwa teksty. Pierwszy z nich to artykuł w języku rosyjskim autorstwa Svitlany Arkhipovej i Galiny Majborody poświęcony wychowaniu i kształceniu wielokulturowemu. Autorami drugiego jest również dwójka naukowców – Dietrich Benner i Alexander von Oettingen, którzy w języku niemieckim dyskutują na temat specyfiki współczesnego nauczania szkolnego. W szczególności chodzi im o spór między kształceniem ogólnym a preferowanym współcześnie od najwcześniejszych lat szkolnych specjalizowaniem. Żeby się dowiedzieć, czy i jeżeli tak, to w jaki sposób da się uniknąć ograniczeń jednego i drugiego podejścia, trzeba sięgnąć po ten materiał.

W „Debiutach” ukazują się cztery artykuły. Autorką pierwszego z nich jest węgierska pedagog Zsanett Ágnes Bicsák. Zaprezentowała w nim wyniki przeprowadzonej przez siebie analizy oddziaływania koncepcji pedagogicznej Johanna F. Herbarta na Węgrzech. Drugi artykuł poświęcony jest aktualnie dyskutowanemu zagadnieniu umiejętności koniecznych współczesnym uczącym się przy „pisaniu” hipertekstu. Píše o tym Jacek Zdzieborski. W kolejnym tekście Marcin Choczyński stawia tezę, zgodnie z którą wychowanie pajdocentryczne zagraża realizacji ról społecznych. Jako ostatnia zabiera głos Patrycja Brejniak w sprawie wychowania religijnego osób niesłyszących. Tom zamykają „Recenzje” i „Kronika”.

Mamy nadzieję, że przygotowany numer dostarczy naszym Czytelnikom inspiracji do własnych przemyśleń i poszukiwań.

Dariusz Stępkowski